**Kapłański Rachunek sumienia** na podstawie tekstów Papieża Franciszka.

1. Czy jestem pasterzem bliski swoich owiec? Czy potrafię odpoczywać przyjmując miłość, wdzięczność i całą serdeczność, jaką obdarza mnie wierny lud Boży? Czy po prostu lubię przebywać wśród moich parafian, uczniów, wiernych?

2. Czy popadam czasami w „chorobę znieczulenia umysłowego i duchowego”? To ci, którzy tracą swój spokój wewnętrzny, żywotność i śmiałość, ukrywając się za papierami, stając się urzędnikami a nie ludźmi Bożymi, niezdolni by płakać z tymi, którzy płaczą i radować się z tymi, którzy się weselą!

3. Czy Duch Święty jest dla mnie naprawdę odpocznieniem w trudzie? Czy też jedynie Tym, który każe mi pracować? Czy praktyki pobożności - różaniec, brewiarz, adoracja, itp. - są dla mnie źródłem pokoju i zdrowej mobilizacji?

4. Czy po pracy duszpasterskiej szukam niezwykłego odpoczynku jakie oferuje społeczeństwo konsumpcyjne? Czy pozwalam sobie na takie wydatki, na jakich ojciec wielodzietnej rodziny sobie nie pozwolił? Czy szukam kompensaty w nieopanowanej ciekawości np. przy TV lub internecie, w braku umiarkowania w jedzeniu lub piciu?

5. Czy potrafię prosić o pomoc jakiegoś mądrego kapłana? Czy utrzymuję kontakt z kolegami kursowymi? Czy wprowadzam dobrą atmosferę na parafii i w dekanacie? Czy potrafię wybaczyć i przechodzić do porządku dziennego nad zwykłymi starciami jakie niesie codzienne życie?

6. Czy potrafię odpocząć od siebie samego, od moich wymagań wobec siebie, samozadowolenia, obracania się wokół siebie? Czy zwalczam użalanie się nad sobą i wszelkie porównywani z braćmi kapłanami? Czy radykalnie usuwam wszelkie przejawy zazdrości?

7. Czy potrafię odpoczywać od moich nieprzyjaciół pod ochroną Pana? Czy spieram się i intryguję w samym sobie, obmyślając wiele razy moją obronę, czy też powierzam się Duchowi Świętemu, który uczy mnie tego, co powinienem powiedzieć przy każdej okazji?

8. Czy w moim życiu są objawy „choroby rywalizacji i zarozumiałości” kiedy to pozory, kolory szat i zaszczytne insygnia tytuły naukowe stają się głównym celem życia? Czy pamiętam, że jest to choroba, która prowadzi do bycia kapłanami żyjącymi fałszywym mistycyzmem?

9. Czy w moim życiu pojawia się to co Papież Franciszek nazywa „chorobą miny pogrzebowej”, czyli ludzi gburowatych i ponurych, uważających, że aby być poważnymi, trzeba mieć odmalowane na twarzy przygnębienie, surowość oraz traktować innych - zwłaszcza, uznanych za gorszych - sztywno, surowo i arogancko?

10. Czy potrafię rozmawiać z Jezusem, z Ojcem, z Maryją i świętym Józefem, z moimi przyjaciółmi – świętymi patronami, aby odpocząć w ich wymaganiach? Czy kapłaństwo jest źródłem mego szczęścia i coraz bardziej doświadczam, że jarzmo Pana jest słodkie i lekkie? Czy zbytnio się troszczę i niepokoję, czy też jak Paweł, znajduję wytchnienie, mówiąc: „wiem, komu uwierzyłem” (2 Tm 1,12)?

**Akt Skruchy**